

Walka o szkoły polskie w Małopolsce

Ukraińcy przygotowują się do plebiscytu

Ustrój szkolny jest jeden dla całego państwa i ustawodawstwo o szkołach wszelkiego typu jest jednakowe — a jednak na organizację szkół może wpływać „plebiscyt”.

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego oraz województw północno-wschod. Polski — dopuszcza „plebiscyt”.

NIELOGICZNY PUNKT

Alie niebezpieczeństwo kryje się w art. 3 tejże ustawy, gdzie czytamy: W szkołach państwowych, posiadających 25 proc. ludności ruskiej na żądanie urzędowo stwierdzone rodziców 40 dzieci w wieku szkolnym narodowości ruskiej, należących do jednego obwodu szkolnego, zapewniona im będzie nauka w języku macierzystym (ruskim) — o ile w danym obwodzie szkolnym, żądających dla swych dzieci nauki w języku ruskim jest co najmniej 20 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym (polskim), wykład jest dwujęzyczny (połowa godzin nauki w języku polskim — połowa w ruskim). Jeżeli nie ma w danym obwodzie 20 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym — językiem wykładowym szkoły jest język ruski.

Takie żądania zapewnienia nauczania w języku ruskim ujęte w formie przepisanej deklaracji wnoszą rodzice (opiekunowie) dzieci w ciągu całego roku szkolnego, uwzględnione jednak być mogą od najbliższego roku szkolnego tylko te deklaracje, które zostaną wniesione do dnia 31-go grudnia poprzedniego roku szkolnego.

BRON DLA UKRAIŃCÓW

Ustawa ta dała znakomitą

broń. Ukraińcy korzystając z uprawnień ustawy — już nie długo potrafili ją dla siebie z pożytkiem wykorzystać. Padło hasło — ukraińskie dziecko, uczy się tylko w ukraińskiej szkole! — Wszyscy Ukraińcy solidarnie domagają się ukraińskiej szkoły. W rezultacie cały szereg niegdyś polskich szkół zamieniono na ruskie bądź w najlepszym wypadku na utrakwistyczne.

Wprawdzie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1930 roku zmienia ustawę o organizacji szkolnictwa w tym sensie, że „Zmiana języka nauczania może nastąpić nie wcześniej niż po 7 latach, licząc od daty uprawomocnienia się ostatniego orzeczenia — to jednak nie wiele pomogło. Ponieważ w grudniu b. r. mija

PLEBISCYT

właśnie 7 lat od czasu ostatniego plebiscytu — Ukraińcy rozpoczęli olbrzymią kampanię agitacyjną na łamach swojej prasy przypominając termin wniesienia oraz sposób sporządzania tych deklaracji. W tym celu używa się nie tylko prasy — ale na wiecach i zebraniach w organizacjach ukraińskich nawiadują społeczeństwo ruskie do zgłaszania deklaracji za „narodową ukraińską szkołą”. Inspektorat szkolny tych trzech województw są niemal przepelnione tymi deklaracjami.

SZKOLNOŚĆ USTAWY

Biorąc pod uwagę ten fakt, że ludność polska ziem południowo-wschodnich jest w ostatnich czasach terroryzowana przez ukraińskich bojowców — oraz, że Ukraińcy nie przebiegają w środkach. Należy stwierdzić, że ustawa wyrządza szkodę szkolnictwu polskiemu i Państwu niepowetowane straty. Nasuwa się przeto

konieczność unieważnienia tej ustawy, która w realizowaniu przynosi wręcz przeciwnie rezultaty od zamierzonych, bądź też w najgorszym razie zniewalania jej w tym sensie, by zmiana języka nauczania mogła nastąpić nie wcześniej jak po upływie 25 lat. Inaczej bowiem — nie można myśleć, by polski element wzrósł na połudn. wsch. ziemi Polski.

T. K.

Polskie Akademickie Zjednoczenie Pracy na Ziemi Czerwieskiej

Udobyło się we Lwowie zebranie akademickie, na którym akademicy postanowili utworzyć „Polskie Akademickie Zjednoczenie Pracy na Ziemi Czerwieskiej”. Celem tej organizacji będzie wciągnięcie akademików do pozytywnej pracy nad rozwojem polskości, zwłaszcza na Kresach Małopolski wschodniej. Zjednoczenie

Akademickie będzie miało poniekąd taki sam charakter, jak działający obecnie w Małopolsce wschodniej sekretariat porozumiewawczy wszystkich stronnictw polskich, który grupował w sobie wszystkie stronnictwa polskie bez różnicy zapatrywań politycznych celem umocnienia polskości na kresach Małopolski wschodniej.

MEBLE

Najkorzystniej nabyć można w firmie **W. KUCHARSKI, N-Świat 16** róg Al. 3-go Maja
Firma egzystuje od 1908 roku

Jak żydzi walczą z polskim handlem na Kresach Wschodnich

W Iwacewiczach pow. kosowskiego w miasteczku liczącym 4 tys. mieszkańców jak wszędzie na kresach żydzi stanowią bardzo duży odsetek ludności ok. 70 proc. przedsiębiorstw handlowych w miasteczku znajduje się w rękach żydów, którzy są tu tak rozpanoszeni, że z kupcami Polakami prowadzą otwartą walkę.

Przytaczamy kilka przykładów, które były poruszone na Walnym Zebraniu S. K. P. w Iwacewiczach. Mieszkaniec Iwacewicz W. Wasilewski, który prowadzi skup zboża i siana narazony jest stale na szkodę ze strony żydów. Żyd Nochim Kaplan zamieszkały w Baranow-

czach ul. Howera Nr. 17, który jest dostawcą siana i owsa do Garnizonu Wojskowego w Baranowiczach, przez swego agenta szabesgoja Mikolaja Klautę, oraz przy pomocy dwóch żydów — Lipy Kapelańskiego i Chaima Różańskiego wypuszczonego przed kilkoma dniami za kaucją z więzienia, gdzie odsiadywał karę za machinację na terenie Nadleśnictwa Państwowego Włodupickiego prowadził skup siana i słomy na terenie Iwacewicz dla 26 Pułku Ułanów i 9 DAK w Baranowiczach. Towarzystwo to przez nieuczciwą konkurencję paraliżuje zupełnie handel polski zbożem i sianem na terenie Iwacewicz.

Gdy p. Wasilewski chciał uruchomić przy stacji wagę wozową dla słomy i siana — żydzi udaremnił jego zamiar, wydzierżawiając wszystkie place przy stacji. Place te stoją pustkami i wydzierżawione zostały na to tylko by uniemożliwić Polakowi prowadzenie skupu siana. — Mimo petycji skierowanych do władz Wasilewski zażądał wagon siana i wysłał go do Baranowicz, przykrywszy wagon nowymi oponami użyzonymi mu do tego celu przez Kolej. Po przybyciu do Baranowicz wagonu z sianem, władze kolejowe stwierdziły, że plan-deki zostały pokrajane nożami na kawałki. Wasilewski zmuszony został do pokrycia kosztów tych opon na skutek protokołu władz kolejowych. (Protokół stacji Baranowicz Nr. 48 z dnia 15. 11. 37 r.)

Takimi środkami walczą żyd Kaplan dostawca generalny siana i owsa do Wojska z chrześcijaninem, który ośmiela się mu wchodzić w drogę.

Jak się popiera rzemiosło chrześcijańskie w Iwacewiczach świadczy następ. fakt: Dyrekcja Tartaku Państwowego w Iwacewiczach zatrudnia przy budowie domu dla personelu tartaku 12 żydów, którzy pracują nawet w niedzielę i święta, wzbudzając rozgoryczenie miejscowej ludności polskiej. Zaznać należy, że liczni bezrobotni rzemieślnicy Polacy pragnący być zatrudnieni przy tej budowie zwracali się do Dyrektora Tartaku, który odmówił ich przyjęcia, przyjmując natomiast robotników żydów, te kilka faktów świadczą dobitnie o jakimi trudnościami musi walczyć kupiectwo i rzemiosło na Kresach Wschodnich, — gdzie akcja unarodowienia handlu i rzemiosła musi postępować jednocześnie w parze z uświadamianiem społeczeństwa o obowiązku popierania swoich.

Sprostowanie urzędowe

Do Pana Wydawcy Czasopisma „ABC — Nowiny Codzienne” w/m Al. Jerolimskie 121. W związku z zamieszczeniem w Nr. 88 czasopisma „ABC — Nowiny Codzienne” z dnia 17 marca 1937 r. notatką pt. „Walka z prasą narodową” Niesłychane metody względem ABC w Kielcach, na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. 11. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania.

Nieprawdą jest, by rozwój prasy narodowej w Kielcach, a szczególnie „ABC” i „Gońca Warszawskiego” bardzo nie podobał się miejscowej policji, kolporterzy tych obu pism spotykali się z ciągłymi szykanami i represjami i by prowadzono walkę z prasą narodową, stosując niesłychane metody.

Natomiast prawdą jest, że przedstawiciel czasopisma „ABC” w Kielcach i kolporterzy ułmci tych pism nie zastosowali się do rozporządzenia porządkowego Wojewody Kieleckiego z dnia 26. 4. 1935 r. o sprzedaży czasopisma (Dz. Woj. Nr. 8 z dnia 1. 5. 1935 r.), gdyż przedstawiciel nie wniósł próśby w swoim czasie o zezwolenie na kolportaż uliczny, a kolporterzy ułmci nie posiadali numerowanych i oznak ze-

wewnętrznych i odpowiednich legitymacji, a także wywoływali zmyślenie tytuły. Z tych przyczyn, byli oni w dniach 9, 11, 12 i 14. 3. br. doprowadzani do Komisariatu Policji w Kielcach, dla spisania doniesień. Nieprawdą jest, by przedstawicielowi „Gońca” p. Janowi Skrzyńskiemu jeden z policjantów w Komisariacie w Kielcach odpowiedział, że „Pan Wojewoda nie życzy sobie, ażeby „ABC” i „Gońca” były kolportowane w Kielcach, a tak samo, by przed Słusarczykiem przedstawicielowi pisma „ABC” odpowiedział, że „Jemu się tak podoba, przed kościołem „ABC” sprzedawać nie będziecie”.

Natomiast prawdą jest, że rozmowa taka z p. Janem Skrzyńskim nie miała miejsca. Pan Skrzyński zaprzeczył, by przedstawicielowi czasopisma „ABC” w podobnych słowach wypowiedział się i w „Expressie Codziennym” z dnia 25. 3. 1937 r. uczynił odpowiednie sprostowanie. Również prawdą jest, że st. przed Słusarczykiem wyjaśnił w Komisariacie przedstawicielowi czasopisma „ABC”, że bez oznak zewnętrznych i legitymacji, nie wolno kolporterom sprzedawać gazet, nie tylko przed kościołem, ale i na ulicach miast.

Za starostę: (—) L. Miszewski

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

NOWY TRAWLER

Przybył do Gdyni nowy trawler s/s „Cezary”, zakupiony we Francji przez Towarzystwo Połowiów Dalekomorskich Pomorza, „Cezary” przywiózł około 30 tys. kg. różnych ryb.

SPUSZCZENIE STATKU NA WODĘ

Dnia 16 bm. odbędzie się w stoczni Crichton Vulcan w Abo w Finlandii spuszczenie na wodę jednego z dwóch budowanych tam nowych polskich motorowych statków frachtowych. Statek ten którego pojemność wyniesie 1000 ton, otrzyma na zwę „Oksyvia”.

WYSTAWA MALARSKA

Z okazji 15-lecia istnienia pomorskiej szkoły sztuk pięknych w Gdyni, odbyło się otwarcie jubileuszowej wystawy prac malarskich, graficznych i plastycznych wychowanków oraz uczniów wymienionej uczelni.

LWÓW

ZJAZD SPÓŁDZIELCZY

Rozpoczęły się we Lwowie obrady zjazdu ogólnopolskiego Związku Spółdzielczych Zrzeszeń Pracowniczych z całej Polski. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem. Popołudniowo rozpoczęły się obrady w poszczególnych sekcjach.

POMORZE

LISTONOSZ ZDEFAUDOWAŁ 2.000 ZŁOTYCH

W Toruniu przed sądem okręgowym stał listonosz z Podgórza pod Toruniem 54-letni Jan Augustyniak, który sprzedawczył około 2000 zł pobranych od mieszkańców Podgórza tytułem opłat za abonament radiowy. Oskarżony, który w służbie pocztowej przebywał od lat kilkunastu cieszył się dobrą opinią. Na rozprawie ustalono, że Augustyniak przejął pieniądze. Sądzono go na rok i 2 miesiące więzienia. (a)

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO STACJI KOLEJOWEJ

Na stacji kolejowej Bukowiec, na linii Pruszc — Bagienica — Terespol Pom. złodzieje włamali się do ekspedycji towarowej skąd skradli rozmaitych towarów łącznej wartości przeszło 4000 zł. Były to przesy-

ki przeznaczone dla miejscowego kupiectwa. (a)

NA DOZYWOTNE WIEZIENIE

Na sesji wyjazdowej sądu w Świecie został ogłoszony wyrok przeciw Tadeuszowi Szatkowskiemu, robotnikowi z Suche, oskarżonemu o okradanie i następnie zabójstwo handlarzy Weroniki Binkowskiej z Janiej Góry.

Sąd uznał Szatkowskiego winnym popełnienia zbrodni i skazał go na dożywotnie więzienie i pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na całe życie. (a)

STANISŁAWÓW

ZAMORDOWAŁA MEZA

W Zarzeczcu pow. nadwórniańskiego, zabity został w swym mieszkaniu 66 letni Bułętyk Matij, którego po wybieciu szyby uderzono dużym kamieniem w czoło. Nieszczę-

śliwy poniósł natychmiastową śmierć. Policja aresztowała pod zarzutem dokonania tego morderstwa młodą żonę Bułęchnę i jej kochanka Dmytrę Wacyka. (j. s.)

„NIE KUPUJ U ŻYDA”

W domach i sklepach żydowskich w Dorze pow. nadwórniańskiego obok Jaremeza nieznaną sprawcy go wybijali szyby, oraz pomieszczenia napisy „Nie kupuj u żyda”. (j. s.)

MORDERSTWO RABUNKOWE

W Słobodzie Dubeńskiej dokonano morderstwa rabunkowego na osobie Marii Lunderskiej. Energiczne śledztwo policyjne doprowadziło do ujęcia sprawców napadu groźnych zbrodni Roman Kutyka i Jarosława Chatusiaka z Perechinska, którzy na swym sumieniu mają liczne wina kasowe, rabunki, kradzieże i zabójstwa. (j. s.)

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC” POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: godz. 20: „Jan”.
TEATR WIELKI: godz. 20: „Dom trzech dziewcząt”.

KINA

APOLLO: „Madame Bovary”
Wielka Grzesznica.
CORSO: „Fort Dousunont”.
GLORIA: „Wierna Ręka”.
GWIAZDA: „Znasz”.
MEROPOLIS: „Spotkali się w Pałacu”.
OSWIATOWE TCL: „Rok 2000”.
RENAISSANCE: „Ostatnia noc szaleńca”.
SŁOŃCE: „Wytorny świat”.
SWIT: „Białe Różce”.
WILSONA: „Bocaccio”.

O UNIWERSYTECIE W TORUNIU

W sobotę odbyło się na uniwersytecie poznańskim zebranie urzędowe przez pomorskie kółło studentów w sprawie założenia uniwersytetu w Toruniu. Referowali profesorowie Dr. Goszczyński, Błachowski i dr. Silnicki. Wysłuchali oni szereg ar-

gumentów, przemawiających za utworzeniem uniwersytetu na Pomorzu. Zdaniem referentów, uniwersytet będzie miał wystarczającą ilość słuchaczy, nie zabraknie również sił profesorskich. Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, oświadczającą się za utworzeniem uniwersytetu w Toruniu.

DAR OD WOJSKA

Pułk piechoty, stacjonujący w Pleszewie w Wielkopolsce przeznaczył na gwiazdki dla biednych dzieci podarki wartości około 2.500 zł. Mianowicie 50 dzieci, ze szóstki powstających otrzymało od wojska po jednym komplecie odzieży, złożonym z płaszcza, ubrania, bielizny, butów i czepki.

PRODUKCJA KAZEINY

Mleczarnia w Krotoszynie rozpoczęła niedawno produkcję kazeiny włókienniczej z mleka. Fabryka kazeiny jest czynna od pierwszych dni grudnia br. i pierwsze transporty tego wyrobu zostały już wysłane do Łodzi do dalszej przeróbki.

GRUDZIEŃ	SŁOŃCE
14	Wschód Zachód
7-36	15-24
K S I E Ż Y C	
Wschód Zachód	
12-20	1-54
Dł. dnia	Ubyło
7-48	8-58

Dziś św. Dioskora
Jutro S. dz. św. Waler.

Cudzoziemcy z Nalewek

W okresie przedświątecznym coraz częściej zaczynają odwiedzać mieszkanie domokrążni sprzedawcy, którzy podają się za cudzoziemców i oferują „oryginalne” zagraniczne materiały i płótna na drobne raty.

Jak donosi jedna z naszych Czytelniczek zagraniczne fabryki mieszczą się na Nowolipkach i Nalewkach i produkują tandetę najgorszego gatunku, i np. płótna rozciągają się po pierwszym praniu.

Tą drogą pragniemy ostrzec naszych Czytelników przed tego rodzaju domokrążnymi sprzedawcami.

Kupony prócz biletów

12 przepisów dla podróżnych

korzystających z komunikacji kolejowej podczas świąt

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w celu udogodnienia przejazdu podróżnym, odjeżdżającym z Warszawy oraz przejeżdżającym przez Warszawę w okresie od 21. 12. godz. 18.00 do dnia 24. 12.

godz. 18.00, t. j. w okresie przedświątecznym, wyznaczyła, niezależnie od pociągów stałych pociągi dodatkowe i wprowadziła następujący porządek zajmowania miejsc w pociągach dalekobieżnych, a mianowicie:

1) Do wejścia do pociągów dalekobieżnych uprawnieni będą tylko ci podróżni odjeżdżający z Warszawy, którzy niezależnie od biletów kolejowych na przejazd będą zaopatrzeni w specjalne kupony.
2) Każdy podróżny, odjeżdżający z Warszawy pociągami dalekobieżnymi, powinien przy nabywaniu biletów żądać kuponu, uprawniającego do wejścia do pociągu.
3) Kupony będą wydawane bezpłatnie przez kolejowe kasy biletowe dworców Warszawa Główna, Warszawa Wschodnia, Warszawa Wileńska i Warszawa Gdańska oraz przez biura podróży „Orbis” i „Wagons Lits Cook”, przy nabywaniu biletów na przejazd pociągami dalekobieżnymi do stacji, położonych poza stacjami Żyrardów, Sochaczew, Tuszę, Mińsk Mazowiecki, Otwock i Warka.

4) Na każdym kuponie uwidoczniona będą: Nr. pociągu, kierunek jazdy oraz data i godzina odejścia pociągu. Kupony odróżniać się będą kolorami: klasa I — kolor różowy, klasa 2 — kolor niebieski, klasa 3 — kolor biały.
5) Sprzedaż biletów z kuponami na wyjazd w dniach od 21. 12. godz. 18.00 do 24. 12. godz. 18.00 przez kasy biletowe i biura podróży rozpocznie się już dnia 20 grudnia o godz. 8.00 na wszystkie dni naprzód.

6) Każdy podróżny ze względu na własną wygodę powinien wcześniej zaopatrzyć się w bilet z kuponem na przejazd obranym pociągami.

7) PP. senatorowie i posłowie oraz podróżni z biletami okręgowymi bezpłatnymi i służbowymi, którzy mają zamiar wyjechać pociągami dalekobieżnymi z kuponami w

dnach wyżej podanych, powinni również zaopatrzyć się w odpowiednie kupony.

Kupony te kasy biletowe i biura podróży będą wydawały za okazaniem odpowiednich legitymacji lub biletów.
8) Przy wyjściu na peron i wejściu do pociągu podróżni powinni mieć przygotowane do kontroli bilety wraz z kuponami.
9) W każdym wagonie pociągów dalekobieżnych z kuponami, otwarte będzie tylko jedno wejście, przed którym konduktorzy sprawdzać będą bilety i kupony. Na każdym peronie będzie udzielana informacja i wskazówek specjalny informator.

10) Wejście na peron do odpowiedni wskazówek specjalny informator, na nie pół godziny przed ich odejściem.

11) Dla podróżnych, przejeżdżających tranzytem przez Warszawę, będą rezerwowane w pociągach dalekobieżnych wagony lub miejsca, które zostaną oznaczone tablicami „bez kuponów”.
12) W dniach od 21. 12. godz. 18 do 24. 12. godz. 18 r. b. podróżni do stacji podmiejskich na przestrzemi od Warszawy do Warki przewożeni będą bez kuponów również wszystkimi pociągami dalekobieżnymi w wagonach dla podróżnych tranzytowych.

Uwaga: Kupony, o których mowa w niniejszym, uprawniają tylko do wejścia do wagonu.

Dyrekcja uprasza podróżnych o zachowanie porządku przy wsiadaniu do wagonów i podporządkowanie się wskazówkom służby kolejowej.

Walka policji z bandytami

pod Radomskiem

Jeden bandyta zabity, drugi ranny

Od dłuższego już czasu władze bezpieczeństwa poszukiwały groźnego bandytę, Mariana Marczaka, który gwałcił na terenie powiatu radomskiego i piotrkowskiego. Dwaj policjanci z posterunku Sulmierzyca, pow. radomskiego natknęli się we wsi Piekary, tuż powiatu na poszukiwanego bandytę i jego współnika, Józefa Zielińskiego.

Bandyci widząc, że nie ujdą z rąk policji rzucili się do ucieczki w kierunku lasu. Podczas pościgu Marczak

trafiony kulą karabinową padł trupem na miejscu. Przy zabitym bandycie znaleziono rewolwer, kilkanaście naboju, oraz różne narzędzia zbrodni. Drugi opryszek, Zygmunt Zieliński, stały mieszkańiec Sulmierzyca, pow. radomskiego został ranny, jednak zdołał zbiec. Pościg za zbiegłymi bandytami trwa. Obaj bandyci mają na sumieniu cały szereg różnych przestępstw kryminalnych i od kilku już lat byli poszukiwani przez władze bezpieczeństwa.

PRACE POSZUKIWANE

laborant — chemik specjalność celuloza, papiernictwo poszukuje jakiegokolwiek pracy — nawet nie w swej specjalności. Łaskawe oferty kierować do ABC Al. Jerolimskie 121.